

TUgether



POWRÓT DO NORMALNOŚCI CZY NOWA RZECZYWISTOŚĆ POSTCOVIDOWA

Kryteria i zasady otwierania gospodarek

Pod koniec kwietnia, największe gospodarki UE, **Włochy** (będące od 9 marca pod ciężkim reżimem ograniczającym gospodarkę i poruszanie się ludności w przestrzeni publicznej), **Francja** (od 17 marca w zamknięciu), **Hiszpania** (od 14 marca) i **Niemcy** (od 22 marca) ogłosiły procedury i schemat uruchomienia gospodarki.

Przymuszone do tego przez pogarszającą się sytuację ekonomiczną i społeczną, Ale też ośmielone [polepszającymi się warunkami na froncie walki z epidemią](#), zdecydowały się zredukować obostrzenia, również w kulturze i w turystyce.

W przypadku Niemiec to premier Merkel podjęła decyzję o stopniowym odmrażaniu gospodarki, oddała jednak władzę nad tempem i zasadami wprowadzania państwom członkowskim federacji. Objęcie tej drogi było możliwe ze względu na bardzo dobre wyniki, w tamtym okresie wyniki w powstrzymywaniu koronawirusa. Niemcy osiągnęły ponad 142 000 testów dziennie i spadek zachorowań mniejszy niż 1R (ok. 33 testów na 1000 mieszkańców, dla porównania w Polsce wykonuje się ostatnio ok. 12 testów na 1000 mieszkańców).

We Francji, Włoszech i Hiszpanii znaczny spadek śmierci i hospitalizacji, pozwolił rządzącym na wytyczenie drogi ku powrotowi do normalności. [Te trzy państwa cały czas zwiększają swoją zdolność do masowego testowania ludności](#). We Włoszech wykonuje się średnio 41 testów na 1000 mieszkańców, we Francji prawie 13, w Hiszpanii 34.

Wszystkie prezentowane tu kraje obawiają się nawroty epidemii stąd bacznie monitorują sytuację i komunikują, że jeśli nastąpi niekontrolowany wzrost nowych zachorowań, to nastąpi powrót do restrykcji. Na przykład Niemcy określiły jednoznacznie, że jeśli w społeczności 100 000 w ciągu 7 kolejnych dni nastąpi przyrost zachorowań o 50 osób, wtedy wraca zamrożenie działalności gospodarczej.

Wszystkie wprowadziły centralnie obowiązek noszenia masek i utrzymały nakaz zachowania dystansu fizycznego pomiędzy osobami w pracy i w przestrzeni publicznej. Dla Włoch i Francji jest to jeden metr, dla Hiszpanii dwa metry, Niemcy półtora metra. W przypadku masek, żadne z tych państw nie zdecydowało się na obowiązkowe wprowadzenie masek medycznych czy specjalistycznych, w użyciu w pracy czy życiu osobistym, obywatele muszą zakrywać nos i usta. Nie są wymagane rękawiczki, zalecane jest częste mycie rąk, co za tym idzie wymagana jest dostępność dyfuzorów z płynami do dezynfekcji dłoni i większej ilości miejsc z mydłem i wodą. Rekomendowane jest częste wietrzenie miejsc (w Francji co 3 godziny przez 5 minut) oraz mycie powierzchni narażonych na kontakt. Dezynfekcja jest też zalecanym środkiem prewencyjnym, ale też zwracana jest uwaga, że nie należy z nim przeszkadzać, bo zwiększy to ryzyko uodpornienia się innych drobnoustrojów, które są też groźne dla życia i zdrowia.

W żadnym z tych państw, nie ma mowy jeszcze o zniesieniu obostrzeń dla dużych i masowych zgromadzeń. Jest jednak zrozumienie dla potrzeby uruchomienia sektora kultury (teatry, kina, muzea). Jedynie w Niemczech pewien wyjątek robi się dla eventów o charakterze biznesowym, takich jak targi, które jak wiadomo są ważnym elementem niemieckiej gospodarki.

Rozpoczęcie otwierania gospodarki oznacza też swobodę poruszania w obrębie państwa, zwiększenie ilości dostępnego transportu publicznego i prywatnego. Niestety nie oznacza to jeszcze otwarcia granic oraz uruchomienia międzynarodowych połączeń lotniczych.

W przypadku Francji, Hiszpanii i Włoch, rządy przygotowały skrupulatne i zasadnicze wytyczne dla ochrony pracowników i klientów. W Niemczech takie scenariusze i zasady radzenia sobie z nową rzeczywistością są obecnie określane w poszczególnych landach.

Tempo złagodzenia restrykcji

Dla Francji 11 maja jest dniem znoszenia zamknięcia w domach. Dla Hiszpanii w zależności od stanu bezpieczeństwa epidemiologicznego, stopniowo zaczynając od 11 maja w poszczególnych prowincjach następuje proces uwalniania kolejnych sektorów gospodarczych. W Niemczech datą startową był 6 maja, wtedy kanclerz Merkel zapowiedziała zniesienie restrykcji na poziomie landów. Tam zapowiadane są kolejne fazy odmrażania od 18 maja. W przypadku Włoch ten proces rozpoczął się 4 maja.

W Hiszpanii plan wygląda następująco, dopuszczenie kolejnych sektorów będzie się odbywał w czterech fazach:

od 11 maja: restauracje (ogródki, 50% zajęcia miejsc), hotele (bez sal wspólnych), eventy nie większe niż 200 osób w plenerze (i muszą być to imprezy „siadane”, z zachowaniem dystansu), wydarzenia wewnętrzne nie większe niż 30 osób przy wykorzystaniu 33% pojemności.

biblioteki, muzea (tylko do 33% przepustowości), rodzinne spotkania do 15 osób;

od 25 maja: w hotelach może być używane 33% miejsc na wspólnych salach, dystans 2 metrów, bez samoobsługi, 1/3 publiczności dopuszczona do teatrów, kin, dystans 2 metrów, miejsca zarezerwowane,

eventy nie większe niż 400 osób w plenerze (nadal z miejscami siedzącymi i zachowaniem dystansu), wydarzenia wewnętrzne nie większe niż 50 osób przy wykorzystaniu 33% pojemności.

od 11 czerwca: parki atrakcji, parki rozrywki, areny dla corridy, 50% w teatrach i kinach, 33% w salach koncertowych, restauracje też 33% sali, eventy nie większe niż 800 osób w plenerze (siedzące, dystansu), wydarzenia wewnętrzne nie większe niż 80 osób przy wykorzystaniu 33% pojemności.

We Włoszech, od 4 maja można kupować jedzenie na wynos w knajpkach i restauracjach, spotykać się w małych grupach i odwiedzać bliskich, uprawiać sport indywidualnie, podróżować w swoich regionach. Dopiero od 18 maja można będzie iść do biblioteki albo muzeum. Takie usługi jak restauracje, salony piękności może zostaną otwarte na początku czerwca.

We Francji otwarcie jak w przypadku Włoch, nie oznacza rewolucji, od 10 maja można podróżować, uprawiać sport, chodzić do pracy. Hotele, restauracje, obiekty kulturalne, areny nadal pozostają zamknięte, zniesienie restrykcji w ich przypadku zapowiadany jest dopiero na lipiec.

Nie można nie wspomnieć o pozytywnych sygnałach płynących z daleko mniejszych gospodarek - po sąsiedztwie Czesi i Litwini mogą napić się piwa w ogródku kawiarnianym, zjeść posiłek w restauracji - ale na świeżym powietrzu, wszystko z zachowaniem odległości 2m między stolikami. Litwa udostępniła tereny zielonej gastronomii, by umożliwić bezpieczną obsługę większej ilości klientów.

Pomysły światowej branży spotkań

Wraz z ruszeniem procesu znoszenia restrykcji, przemysł spotkań podszedł bardzo kreatywnie do nowej rzeczywistości proponując rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo klientów, uczestników i pracowników oraz budujące zaufanie do operatorów.

Oddzielmy biznes od masówek

Brytyjczycy bardzo silnie lobbują za *uruchomieniem spotkań o charakterze czysto biznesowym* argumentując za oddzieleniem wydarzeń B2B od wydarzeń masowych. Według brytyjskiej branży ukuty termin "impres masowych" w świetle pandemii wpływa krzywdząco na rynek, grożąc wolniejszym odmrażaniem sektora spotkań, tak kluczowego dla ożywienia handlu, biznesu - jednym słowem - całej gospodarki. Zdecydowanie prosta jest aplikacja norm i wytycznych dotyczących bezpieczeństwa i zdrowia, łącznie z rejestracją i zastosowaniem aplikacji typu "track and trace" uczestników wydarzeń biznesowych, co powinno pozwolić na organizację tak ważnych dla pobudzenia gospodarki działań. Zresztą większość takich działań już ma miejsce przy konferencjach, kongresach, targach.

Odkażanie drogą do latania

Na lotnisku w Hong Kongu testowana jest z kolei maszyna, która w 40 sekund dezynfekuje pasażera zabijając 99% bakterii i wirusów na ciele i ubraniach. Docelowo zamierzeniem władz lotniska jest wprowadzenie takich urządzeń jako obowiązkowego etapu odprawy pasażerskiej. A wszystko to - by jak najszybciej bezpiecznie przywrócić osobowy transport lotniczy.

Certyfikacja COVID FREE - testy, testy, testy!

Turcja zapowiedziała otwarcie turystyki zagranicznej z Państw, w których epidemia się cofnęła - i ma to nastąpić od 12 czerwca. Kraj wprowadził jasne wytyczne potwierdzane certyfikatami dla hoteli spełniających normy sanitarnych i higieniczne i tylko takie obiekty będą mogły przyjmować turystów. Oprócz dezynfekcji powierzchni, stosowania odstępów, środków ochronnych dla personelu i codziennego mierzenia temperatury - hotele muszą funkcjonować w 50% swojej pojemności. Co ciekawe, dopuszcza się bufety, ale to personel będzie nakładał jedzenie.

W związku z tą deklaracją na rynku już pojawiły się oferty wakacji COVID FREE i to w wersji all inclusive z Amsterdamu z wylotem 25 czerwca: na hotelu przy lotnisku będą przeprowadzane obowiązkowe testy na obecność wirusa dla całej grupy i w takim składzie już grupa będzie podróżować samolotem do hotelu w Turcji!

Podobne otwarcie na turystów zapowiedziała Grecja i tutaj testowanie też będzie podstawą do podróżowania.

Cyfrowy Paszport Zdrowia

Światowa Organizacja Turystyki (UNWTO) testuje wraz z Wyspami Kanaryjskimi program cyfrowego paszportu zdrowia. Poprzez specjalną aplikację stworzony zostanie unikalny profil cyfrowy powiązany z dokumentacją medyczną pasażera dopuszczonego do lotu. Takie loty mają się odbywać już od lipca.

Korytarze/bańki podrózne

Ciekawą tendencją jest podpisywanie dodatkowych porozumień o zniesienie restrykcji w podróżowaniu między Państwami położonymi blisko siebie, ale również z podobnymi metodami walki z wirusem. Takie porozumienie podpisały kraje bałtyckie - Litwa, Łotwa, Estonia i zapraszają do dołączenia Polskę. Rozmowy o podobnej umowie trwają między Grecją, Izraelem a Cyprem. Poza Europą chęć podpisania stosownych porozumień deklaruje Australia i Nowa Zelandia.

Lekcje dla nas

Nowe reżimy sanitarne zakładające dystans i obostrzenia co do środków ochrony zbiorowej i sanitarnej generują zwiększone koszty dla firm, pytanie bowiem stawiane bardzo często brzmi: kto ma obowiązek zapewnić środki ochrony klientom? I o ile dotychczas praktycznie w każdym punkcie usługowym, sklepie można zdezynfekować ręce i udostępniane są często rękawiczki, maseczki na pewno nie pozostanie to bez wpływu na poziom cen. Ktoś musi za to zapłacić.

Tendencja uruchamiania obiektów eventowych, hoteli, lokali gastronomicznych z ograniczoną wydajnością skutkuje też wieloma pytaniami odnośnie rentowności biznesu. Wiele hoteli już teraz w Polsce mówi jasno o braku ekonomicznego sensu uruchamiania obiektu. W Hiszpanii też głośno mówi się o nieopłacalności biznesów w konkretnych reżimach ilościowych. Tak ograniczony biznes na siebie nie zarobi. Nie wszyscy w związku z tym spieszą się do faktycznego otwarcia swoich biznesów, mimo pozwolenia na działanie.

Stąd rodzą się jasne pytania o zasadność deklaracji rządów otwierania/odmrażania gospodarki przy jej braku opłacalności dla prowadzących firmy, i to nie tylko usługowe, ale do chóru dołączają sklepy np. odzieżowe, gdzie nie można przymierzać odzieży. Oczywiście absolutnym priorytetem jest zdrowie i bezpieczeństwo.

Na pytanie o rentowność i uruchomienie sektora, jasno odpowiadają linie lotnicze: nie opłaca nam się latać przy zmniejszonej liczbie pasażerów. Przy takich rygorach ceny mocno urosną, znów latanie stanie się usługą dla wybranych. Część firm czarterowych wręcz zapowiada jasno, że wszystkie miejsca w samolocie muszą być zajęte. Narodowe linie lotnicze (np Lufthansa) badają rynek, zastanawiając się jak (i czy?) ruszyć.

A dopóki w sposób regularny i w przystępnych cenach nie ruszą połączenia międzynarodowe, sektor spotkań (turystyka, targi, kultura) może liczyć tylko na rynek rodzimy. Czy uda się jej z tego utrzymać? Na pewno nie wszystkim. Dolny Śląsk już płacze, że zaraz przegra z czeskim rynkiem walkę o klienta z Niemiec, który w sezonie stanowił 70% gości w hotelach. W Czechach już od 25 maja hotele ruszają w pełnym wymiarze świadczonych usług - będą czynne restauracje, baseny, spa. Granice Czech są już otwarte dla turystów.

W Polsce jeszcze nie możemy mówić o odmrożeniu rynku eventowego, ale na świecie w wątpliwość poddaje się też zasadność organizacji eventu przy 1/3 dotychczasowej publiczności. Są na pewno klienci, którzy taki koszt poniosą, jednak część prawdopodobnie nie zdecyduje się na organizację konferencji przy zwiększonych kosztach. W budżetach pojawią się pozycje związane z zabezpieczeniami, ochroną osobistą, dostosowaniem obiektu do wytycznych, dodatkową kontrolą - a ilość uczestników ma być w założeniu mniejsza. Już sam fakt wirusa powoduje, że psychologicznie uczestników może być mniej, a dodatkowe obostrzenia ograniczające ilość znacznie wpłyną na wzrost kosztu wydarzenia w przeliczeniu na osobę.

Na pewno odpowiedzią na nasze wątpliwości byłyby ekspresowe, powszechne i przystępne cenowo testy - które (jak wprowadza Turcja, Grecja) byłyby obowiązkowe i warunkowały wstęp na wydarzenie.

Otwórzmy zatem dyskusję jak powinny być dzielone te koszty. Czy państwo, ze względu na istotny interes publiczny powinno pomóc firmom w dostosowaniu się do nowych warunków? Czy uczestnicy powinni ewentualnie sami zadbać o swoje środki ochrony indywidualnej? Jak rozłożyć nowe zobowiązania sanitarne w łańcuchu dostaw?

Czy potrzebne są i sprawdzają się mechanizmy sharing economy w naszej branży?

Katarzyna Gadomska Łódzka Organizacja Turystyczna

Alicja Głuszek Fundacja FOH